Cztery kroki do prawdy. Krok 3

Ich tytuł : Gdzie się podziały nasze podatki? Czyli co się stało z zapowiadaną w 2014r. katastrofą

Kolejny artykuł bez podpisu.

Szanowni Państwo, po lekturze programu wyborczego Pana Marka Błasiaka, w którym na próżno szukać informacji o planach naprawy rzekomo fatalnego stanu finansów Gminy Kęty i walki z zadłużeniem można dojść do wniosku, że nie ma o czym pisać, bo nie jest tak źle i sam program Pana Błasiaka jest poniekąd tego dowodem.

Nie mniej jednak trzeba się rozprawić z kilkoma stwierdzeniami ….

W treści artykułu przedstawiono nam katastrofalny stan finansów, a także fatalne zarządzanie gminnymi finansami. Dostało się szczególnie oświacie, gdzie w latach 2015-2018 zwiększone wydatki w tym obszarze wyniosły łącznie 18.464.770,62 zł. **Są to dane oczywiście zmanipulowane** . Dlaczego?

Już wyjaśniam. **Wzrost nakładów na oświatę w 2018r. względem 2014r. to 9.054.560,96 zł.** Można manipulować jak anonimowy autor tekstu i dodawać każdy rok do siebie tylko takie postawienie sprawy ma jedną podstawową wadę: nie uwzględnia inflacji, waloryzacji płac w oświacie, wzrostu cen usług, itd.

Autor lub autorzy tekstu skrzętnie też pominęli dwa istotne fakty w kwestii oświaty. Co pominęli? W tej kadencji samorządu z inicjatywy rządu przeprowadzono dwie reformy. Pierwsza reforma dotyczyła obowiązku przedszkolnego, a druga likwidacji gimnazjów. Gmina musiała ponieść część kosztów tych reform, na które oczywiście nie otrzymała subwencji centralnej.

Można było obniżyć koszty tej drugiej reformy likwidując szkoły w Malcu i Łękach, ale czy o to nam chodzi? Przecież to nasze dzieci i naprawdę mamy na nich oszczędzać? Póki burmistrzem będzie Krzysztof Klęczar do tego nie dojdzie! A wręcz przeciwnie, bo w najbliższych latach nastąpi rozbudowa szkoły w Malcu.

My słuchamy i rozmawiamy z mieszkańcami każdego dnia, a nie tylko dwa tygodnie przed wyborami!

Oszczędzanie na oświacie to bardzo zły kierunek. I dziwi mnie bardzo ten zarzut ze środowiska, które z jednej strony na sztandarach ma na pierwszym miejscu dobro obywatela, a z drugiej strony na swoich listach tylu nauczycieli.

Przejdźmy może do zadłużenia i kolejnych czarnych wizji anonimowego autora lub autorów …

Straszy się mieszkańców widmem spłaty przez gminę wielkiego zadłużenia!

Autor lub autorzy nie pokusili się o rzeczową analizę, a oparli się wyłącznie o Wieloletnią Prognozę Finansową (dalej WPF), w której nie umieszcza się realnych odsetek tylko bezpieczne wyższe wartości. Nie przeanalizowali wykonania budżetów, gdzie są już dane realne.

Koszt obsługi długu jest znacznie niższy niż wskazany w artykule!

Oto realne dane z 2017 i 2018r.

W treści WPF z 2015r. szacunkowy **koszt obsługi długu w 2017**r. wynosił 3.268.500 zł

a **realnie** koszt obsługi długu w **2017r. wyniósł 1.821.716 zł.**

W treści WPF z 2015r. szacunkowy **koszt obsługi długu w 2018r.** wynosił 3.187.100 zł

a **realnie** koszt obsługi długu w **2018 r. wyniósł 1.910.000 zł.**

Dane pochodzą z Wieloletniej Prognozy Finansowej oraz z przyjętych i wykonanych budżetów gminy w tych latach. Dane z 2018 r. uwzględniają już ostatnią uchwałę zmniejszającą koszty obsługi długu jeszcze o 130.000 zł!

Drodzy mieszkańcy jak wskazałem w pierwszym zdaniu finanse gminy są pod kontrolą i program wyborczy pretendenta do fotela burmistrza Pana Marka Błasiaka jest tego dobitnym dowodem!

Ale musimy sobie odpowiedzieć jeszcze na kilka pytań. Czy chcielibyśmy tak jak postuluje w wystąpieniach „telewizyjnych" kandydat Błasiak, aby ta mijająca kadencja upłynęła na spłacie kredytów zaciągniętych w poprzedniej kadencji? Czy mieliśmy nie przeprowadzać remontów np. ul. Żeromskiego, ul. Czajki, ul. Kęckie Góry Południowe w Kętach, ul. Podlas w Malcu, ul. Beskidzkiej w Witkowicach, ul. Czanieckiej w Bulowicach, ul. Osiedlowej w Łękach czy ul. Na Włosień w Bielanach i wielu innych dróg? Czy mieliśmy nie współfinansować budowy ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż DW948? Czy mieliśmy nie budować sali na Podlesiu i nie przebudowywać „kortów"? Czy mieliśmy ograniczyć remonty w szkołach i przedszkolach? Czy mieliśmy ograniczyć liczbę zabudowywanych punktów świetlnych w gminie?

Pytam dlatego, ponieważ gdybyśmy przyjęli harmonogram spłat zostawiony nam przez poprzedników o tych i o wielu jeszcze inwestycjach i remontach nie mogłoby być mowy!

Więc wolimy się przed Państwem „tłumaczyć" ze wzrostu zadłużenia o 10 mln zł w całej kadencji (!!!), niż z tego, że nie spełniliśmy Państwa oczekiwań. Jestem przekonany, że przeprowadzone inwestycje i remonty w tym momencie bronią się same.

Pozdrawiam

Marcin Śliwa